

Co dalej z interchange?

data aktualizacji: 2013.05.08



MasterCard i VISA nie porozumiały się w kwestii obniżenia stawek interchange. Projekt pod egidą Związku Banków Polskich przepadł, a obie organizacje przedstawiły programy samoregulacji opłat. Czy to wystarczy, by nie doszło do ustawowego narzucenia stawek interchange? Wątpliwe.

Czy telenowela z opłatami interchange w roli głównej powoli się kończy? Wiele na to wskazuje, ale nie można mieć pewności, bo ostatnimi czasy sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Przypomnijmy sobie, co dotychczas działo się w tej sprawie.

Kwestią jednych z najwyższych w Europie opłat za transakcje bezgotówkowe zajął się w 2011 roku Narodowy Bank Polski, który zaprosił wszystkie strony do rozmów w sprawie samoregulacji i obniżenia stawek. Gdy po wielu miesiącach udało się wypracować kompromis satysfakcjonujący banki, handel i pośredników, do programu jako jedyny podmiot nie przystąpił MasterCard, największa organizacja płatnicza na świecie. W odpowiedzi VISA, kartowy numer dwa, w akcie dobrej woli obniżyła swoje stawki – niestety nie do poziomu zadowalającego detalistów. Równocześnie sprawą zajął się – ku uldze wielu środowisk i organizacji – sejm. Widmo ustawowej regulacji kwestii interchange stało się na tyle poważne, że na początku marca br. do gry wrócił MasterCard. Propozycja firmy, która przed rokiem storpedowała plan NBP, wywołała żywe reakcje.

- Przedstawienie przez MasterCard nieprecyzyjnych założeń procesu obniżania stawek prowizji interchange odczytujemy jako kolejną próbę zatrzymania pozytywnych zmian na polskim rynku płatności bezgotówkowych – napisała w oświadczeniu Fundacja Rozwoju Obrotu Bezgotówkowego (FROB). W tym samym tonie wypowiedziała się Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji (POHiD), która – podobnie jak FROB – widzi tylko jedną możliwość obniżenia stawek interchange.
- Podtrzymujemy swoje poparcie dla konieczności regulacji prawnej. Nie wierzymy bowiem w szczerą intencję porozumienia proponowanego rzekomo przez MasterCard – czytamy w komunikacie POHiD. O przyspieszenie prac legislacyjnych zaapelowała również Polska Izba Handlu (PIH), przekonująca, że jest to jedyne rozwiązanie gwarantujące zabezpieczenie akceptantów i ich klientów przed sztucznie zawyżonymi opłatami.

Wygrana bitwa

Prezydium Sejmu ugięło się jednak pod presją banków oraz organizacji płatniczych i zdecydowało o przekazaniu projektu nowelizacji ustawy o usługach płatniczych do dalszych konsultacji. Organizacje płatnicze wygrały więc bitwę i zyskały czas potrzebny do tego, by uzgodnić między sobą warunki ewentualnego porozumienia. I gdy wszyscy spodziewali się, że najwięksi konkurenci dojdą do kompromisu, w imię utrzymania korzystnego dla nich status quo, nastąpił kolejny zwrot akcji. VISA propozycję MasterCard odrzuciła. A chwilę później przeszła do kontrataku. – Komitet Decyzyjny VISA Polska poparł plan obniżenia stawek opłat interchange na lata 2014-2017 dla płatności dokonywanych kartami VISA w Polsce, zgodny z harmonogramem przewidzianym w „Programie redukcji opłat kartowych”, wypracowanym pod auspicjami Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku – poinformowała firma w specjalnym komunikacie. Zgodnie z harmonogramem, od stycznia przyszłego roku maksymalna stawka interchange dla debetowych kart VISA wydawanych klientom indywidualnym wyniesie 1 proc. i będzie stopniowo obniżana – do 0,7 proc. w 2017 roku. Maksymalna stawka dla kredytowych kart VISA wydawanych klientom indywidualnym wyniesie 1,11 proc. od początku stycznia przyszłego roku i będzie redukowana do 0,84 proc. w 2017 roku. Czy to dobra wiadomość dla rynku?

Czas minął

Z jednej strony tak, bo zmniejszą się opłaty. Z drugiej nie, bo VISA stawia warunki: – Obniżka w 2014 roku będzie bezwarunkowa, natomiast wprowadzenie obniżek w pozostałych latach uzależnione jest od spełnienia warunków opartych na zasadach opisanych w „Programie redukcji opłat kartowych”. Warunki te bazują na wskaźnikach wzrostu liczby i wartości transakcji oraz tempa, w jakim przybywać będzie zainstalowanych na rynku terminali. Obniżki pod koniec kwietnia br. postanowił wprowadzić też MasterCard (wejdą w życie 1 stycznia 2014 roku). Czy te gesty dobrej woli wystarczą?

Zdaniem Andrzeja Falińskiego (POHiD) na takie działania jest już za późno. – Pod obrady sejmu zostały poddane cztery projekty poselskie. Stworzono więc specjalną nadkomisję, która ma wypracować na ich podstawie jeden, najlepszy z możliwych. Zostanie on następnie poddany pod

głosowanie. I raczej przejdzie, bo inaczej rząd straci twarz – tłumaczy w obrazowy sposób dyrektor generalny POHiD. W życie mogą więc wejść równocześnie samoregulacja oraz regulacja rządowa. Kiedy możemy spodziewać się tej drugiej? – To już ostatnia prosta. Organizacje płatnicze miały swój czas, ale go nie wykorzystały. Teraz sprawa zostanie załatwiona odgórnie i w zasadzie możemy powoli przestać przejmować się ich komunikatami. Myślę, że do końca roku będzie po wszystkim – prorokuje Marcin Kraszewski z POHiD. Ale pozostaje jeszcze inna kwestia.

Zmęczony rynek szuka alternatywy

Organizacje płatnicze, dążąc do utrzymania stawek interchange na jak najwyższym poziomie, sprowokowały rynek do szukania alternatywy. Mogą się nią okazać, szykowane m.in. przez Biedronkę, bezprowizyjne płatności mobilne, eliminujące udział organizacji płatniczych, które mają trafić do powszechnego użycia jeszcze w pierwszej połowie br. Jeśli dyskonter odniesie sukces, w jego ślady mogą pójść inne sieci handlowe. Czy tak rozpocznie się, wieszczony przez niektórych finansistów, początek końca interchange?

Sebastian Szczepaniak

Wiadomości Handlowe, Nr 5 (125) Maj 2013

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/co-dalej-z-interchange,428>